

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmitkowski, za wszelkie inne działy odrowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 45

Poznań, piątek dnia 29 stycznia 1932

Rok XXVII

Wczorajsze obrady Senatu

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu złożył ślubowanie senator Święcki z Lubelszczyzny, który wszedł w miejsce śp. Wiśniewskiego (B. B.).

Następnie Izba przyjęła osiem ustaw, ratyfikujących konwencje międzynarodowe. Bez dyskusji przyjęto szereg ustaw wojskowych. Dyskusję wywołała tylko nowela do pragmatyki szeregowych wojska polskiego, do której przemawiał, przedkładając zastrzeżenia Klubu Narodowego, senator Meissner. Poza tem przyjęto szereg ustaw, dotyczących skupu kolei małopolskich.

Dopiero przy noweli w sprawie ministerstwa reform rolnych wielką mowę przeciwko osadnictwu i kolonizacji wygłosił sen. ruski Pawlikowski. Odpowiedział mu sen. Thullie, że Małopolska wschodnia jest zamieszkała przez ludność mieszaną.

O terminie następnego posiedzenia Senatu zostaną rozesłane zawiadomienia pisemne. (w)

Orzeczenie komisji arbitrażowej na Śląsku

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4 popoł. inż. Maske, przewodniczący komisji arbitrażowej na Śląsku, wydał orzeczenie obniżające płace górnicze od 1 lutego o 8 proc. Orzeczenie obowiązuje do 1 czerwca. Kwota ta ma iść na specjalny fundusz wyrównawczy popierania eksportu. O ile przemysłowcy uchyliłoby się od wykonania tego zarządzenia, komisja zastrzega sobie zmianę stanowiska. Orzeczenie komisji przyjęli pracodawcy oraz związki „sanacyjne”. Związki klasowe nie wzięły udziału w posiedzeniu.

Przed gmachem, w którym odbywało się posiedzenie komisji arbitrażowej, zgromadzili się tłumy, które na wieść o obniżeniu poborów zaczęły demonstrować, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem rządu i komisji. (w)

Rozgraniczanie kompetencji ministerstw

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) W komisji usprawnienia administracji publicznej przy prezydium Rady ministrów toczą się obecnie konferencje w sprawie ścisłego ustalenia i rozgraniczenia kompetencji poszczególnych ministerstw. (w)

O konwersję długów komunalnych

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) Komisja, mająca opracować środki, zmierzające do uzdrowienia gospodarki komunalnej, rozpoczęła wczoraj pracę omówieniem możliwości konwersji krótkoterminowych długów związków komunalnych. (w)

Nowa taryfa dla węgla importowanego

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) Na zebraniu komisji międzyministerjalnej przy udziale delegatów ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu rolnictwa i komunikacji postanowiono podnieść taryfę dla węgla importowanego od portów Gdynia i Gdańsk o 250 procent, przyczem wysokość stawek taryfowych będzie spadać na dalszych przestrzeniach a po 30 km zrówna się z normalną stawką taryfową.

Postanowienie to ma wejść w życie od 15 lutego. (w)

Niemcy torpedują konferencję rozbrojeniową

Akcja min. Reichswehry Groenera — Niemcy chcą wymusić nowe ustępstwa

Berlin, 28. I. (Tel. wł.) Minister Reichswehry Groener „przygotowuje” w dalszym ciągu grunt dla konferencji rozbrojeniowej. Po ogłoszeniu wywiadu z przedstawicielami „Volonte” der „Blätter der Staatspartei”, w którym gwałtownie zwraca się przeciwko Francji i twierdzi, że „Genewa rozstrzygać będzie nie tylko o rozmiarach zbrojeń, ale także o Wersalu, a w głębszym tego słowa znaczeniu również o Weimarze. Rozstrzygnie ona o żywotności Ligi Narodów i przyszłości kultury zachodniej, której przeciwnicy na Wschodzie są zupełnie zdecydowani, aby objąć dziedzictwo przeżytego porządku ludzkiego bytu.” Przedtem jeszcze min. Groener oświadcza, że albo dojdzie do dobrowolnego traktatu albo żaden traktat nie dojdzie do skutku.

Należy to zrozumieć jako groźbę, że, o ile nie zostanie konwencja uchwalona po myśli Niemiec, to Niemcy jej nie podpiszą.

Wywiady min. Groenera, a także szereg innych objawów wskazuje na to, że w sprawie rozbrojeniowej Niemcy pójdą po tej samej linii, co w sprawie odszkodowań, to znaczy, odmówią po-

prostą zgody na to, co się im nie będzie podobało. Ponieważ zaś druga strona również chyba nie będzie miała ochoty kłaść zdrowej głowy pod Ewangelię, widoki konferencji rozbrojeniowej nie są wesołe. Rzecz charakterystyczna, że w głowie Groenera niebezpieczeństwo, grożące ze strony bolszewizmu, godzi się jakoś z żądaniem rozbrojenia m. in. i Polski. (D)

Berlin, 28. I. (Tel. wł.) „Deutsche Allg. Ztg.” zastanawia się dziś raz jeszcze nad powodami polityki francuskiej, zmierzającej do zgody z Rosją i usiłującej doprowadzić również do umocnienia pokoju Rosji z jej sąsiadami.

Pismo niemieckie dochodzi do wniosku, że jest to wynik rozluźnienia spójności Małej Ententy.

„Francuska polityka — pisze „Deutsche Allg. Ztg.” — będzie musiała szukać wobec tego nowych zabezpieczeń, zmniejszających nacisk rosyjski na Polskę i Rumunję i usiłując wbić klin — co się jej i tym razem nie udało — między Rosją i Niemcami.”

Pismo wzywa niemiecką politykę zagraniczną do wyciągnięcia z tego konsekwencji. (D)

Przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych japońsko-amerykańskich?

Wzburzenie w Waszyngtonie — Kontrtorpedowce amerykańskie otrzymały rozkaz udania się do Szanghaju

Szanghaj, 28. I. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego wojska japońskie wkroczyły do Szanghaju, obsadzając przedmieście jego Sza-Pei. Liczne oddziały japońskiej piechoty i marynarki zajęły wszystkie punkty strategiczne, a przede wszystkim wejście do koncesyj międzynarodowych.

Wojska japońskie zajęły miasto mimo przyjęcia przez władze chińskie japońskiego ultimatum i zawartych w niem warunków. Dowódca wojsk japońskich zażądał od władz chińskich zburzenia wszystkich urządzeń obronnych, wybudowanych w ostatnich dwu tygodniach.

London, 28. I. (Tel. wł.) Krótko przed wkroczeniem oddziałów japońskich do dzielnicy chińskiej w Szanghaju Japończycy ostrzeliwali graniczący z Szanghajem mały fort Hu-Sung.

London, 28. I. (Tel. wł.) Jak donosi Reuter z Szanghaju, wojska japońskie wkroczyły do miasta nad ranem i obsadziły dzielnicę chińską. Chińczycy przeciwstawiają się nieprzyjacielowi i walczą zaciekle. Obie strony poniosły duże straty. W końcu Chińczycy zaczęli się wycofywać w kierunku koncesyj międzynarodowych. Według doniesień ze źródeł japońskich, po stronie japońskiej jest kilkunastu rannych, których odtransportowano do szpitali miejskich. Straty Chińczyków, brojących się zaciekle, są stosunkowo wielkie. Około 50 Chińczyków dostało się do niewoli.

W ciągu dalszych walk, do koncesji międzynarodowej usiłował przedostać się japoński samochód pancerny, który został jednak zastrzymany przez ochotniczy oddział angielski. Samochód wycofał się unikając zatargu z przedstawicielami obcych mocarstw.

London, 28. I. (Tel. wł.) Jak donosi z Szanghaju, dowódca wojsk japoń-

skich wydał rozkaz ostrzeliwania dzielnicy chińskiej Sza-Pei przy pomocy samolotów oraz obrzucenia miasta bombami.

London, 28. I. (Tel. wł.) Według doniesień z Szanghaju, panika wśród ludności chińskiej w Sza-Pei jest ogromna. Ludność zabarykadowała się w swych mieszkaniach. Ulice i place opustoszały. Gdziekolwiek tylko widać walczące oddziały wojskowe, posiłkujące się głównie karabinami maszynowymi.

Sza-Pei liczy ogółem około pół miliona mieszkańców.

London, 28. I. (PAT.) Według informacji, otrzymanych popołudniu, wojska chińskie zaczęły ostrzeliwać flotę japońską. Japończycy odpowiedzieli na strzały bombardowaniem fortów. Wylądowywanie wojsk japońskich zaczęło się przed wieczorem i od razu na terenie Szanghaju doszło do ostrych starć chińsko-japońskich.

W związku z temi wiadomościami w Foreign Office panuje poważna troska o dalszy rozwój wypadków. Na razie Foreign Office zachowuje milczenie. Wielu korespondentów amerykańskich w Londynie otrzymało dzisiaj od swoich redakcyj potwierdzenie, że nota amerykańska żąda od Wielkiej Brytanii przyłączenia się do akcji bojkotu gospodarczego Japonii, w razie gdyby Japończycy wysadzili wojska w Szanghaju, co ostatnio już nastąpiło.

Berlin, 28. I. (Tel. wł.) Wiadomości, nadchodzące z Tokio, każą przypuszczać, że postępowanie rządu japońskiego w Mandżurji jest doskonale obmyślane. Rząd japoński z całą stanowczością wykonuje zapowiedziane kroki wojskowe nie wyłączając również zapowiedzi obsadzenia Szanghaju przez wojska japońskie.

Jak donoszą z kół politycznych, rząd japoński rozważa kwestję zerwania stosunków dyplomatycznych z Waszyngtonem, który w ostatnich dwóch dniach interwenjował kilkakrotnie i stanowczo u rządu japońskiego, jednak, jak należy przypuszczać z postępowania japońskiego, bezskutecznie. W międzynarodowych kółach japońskich przypuszczają, że kroki, podjęte przez Stany Zjednoczone w stosunku do Japonii w związku z obecną jej akcją w Mandżurji, doprowadziłyby musiały do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu temi krajami.

Waszyngton, 28. I. (Tel. wł.) — Wiadomości, nadchodzące z Szanghaju o postępowaniu Japończyków, wywołały tu ogólne oburzenie. W senacie amerykańskim na wiadomość o wkroczeniu wojsk japońskich do Szanghaju podniosły się ogólne protesty. Senator King zgłosił wniosek do rządu o zastosowanie wobec Japonii represyj gospodarczych i ogłoszenie bojkotu ekonomicznego.

Jak donoszą z kół poinformowanych, dowódca floty, stacjonowanej na Pacyfiku, admirał Taylor, którego sztab mieści się w Manili na Filipinach, otrzymał tajne instrukcje. Cztery kontrtorpedowce amerykańskie otrzymały rozkaz udania się do Szanghaju.

London, 28. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Nankinu, w ciągu dnia dzisiejszego opuścił stolicę Chin sztab konsularny Japonii z generalnym konsulem na czele, udając się na pokład stacjonowanego w pobliżu stolicy japońskiego okrętu wojennego.

Ziemie utracone

Bankrut żyje na cudzy rachunek — Zaco wybudowano „nową Piłę”? — Miasto „na wyrost” jest „zu vermieten” — Magazyny kupieckie bez kupujących — Z czego oni się utrzymują? — Co mówi o tem znajomy oficer francuski — Stracone pieniądze na podtrzymanie „niemieckości”

(Od własnego korespondenta).

IV.

Piła, w styczniu.

Dla licznych nowych urzędów krajowych, działających w stolicy młodej prowincji, zaczęto stawiać okazałe gmachy publiczne. Większość tych budynków, często o monumentalnym zacięciu, ukończono w latach 1928 i 1929. Wówczas to subsydja z „Osthilfe” płynęły na Pogranicze najobficiej. Były to ogromne sumy, sięgające wielu dziesiątek milionów marek. Za te pieniądze sprawiono okazałą „wyprawę” benjaminkowi Rzeszy niemieckiej i „Ostbundu”, sprawującego pieczę nad „niemieckim Wschodem”.

Wątpię bardzo, aby te wielkie wkłady pieniężne opłaciły się kiedykolwiek. Są one zupełnie niewspółmierne z bardzo, bardzo skromnymi dochodami mieszkańców Pogranicza. Bo ziemia tu licha a rzemiosło i handel nie są w stanie utrzymać się z pracy swych rąk. Możliwym jest jedynie są jedynie urzędnicy, dumni w swe regularne, miesięczne uposażenie.

Z czego zaś żyją tu niemieccy rolnicy, systematycznie osadzani przez rząd kolonistów oraz robotnicy i kupcy — jeszcze wyjaśnię.

Równoległe z budynkami państwowymi, wyrosły szybko — niby grzyby po obfitym deszczu — rozległe kolonie will i domów prywatnych. Wybudowano tego bez liku, bez istotnej potrzeby. Budowano, jak się to mówi, „na wyrost”. Nie obliczano, czy znajdują się reflektanci, stawiano dom po domu, dla zaspokojenia „ducha twórczego” i na przyszłość... Różne obrazy przyszłości okazały się jednak złudne. Rozwój miasta stanął w ostatnich latach na martwym punkcie.

Dziesiątki razy czytałem napis „zu vermieten”, widniejący w oknach wystawowych pustych sklepów lub mieszkań w wielkich blokach i przytulnych wilkach.

Tajemnica rozmachu budowlanego polega zaś na tem, że rząd niemiecki udzielał miastu, spółkom, związkom i prywatnym osobom tanich kredytów. Było to w tych latach, kiedy Rzesza niemiecka czerpała wielkie pożyczki z Ameryki, Anglii i Francji na... odbudowanie wyczerpanego wojną gospodarstwa narodowego... aby móc potem dopełnić zobowiązań, wynikających z odszkodowań wojennych...

Niemiec mówi w takim wypadku: „wer glaubt, wird selig!”

Za takie pieniądze stanęły te wspaniałe gmachy, których nie powstydziłoby się żadne pół milionowe miasto europejskie. Wśród tych budynków są luksusowo urządzone, jak rejeńca oraz ogromny „Reichsdankhaus”, w którym mieści się teatr, biblioteka, sala balowa oraz lokale różnych organizacji. Nie wiem, czy są w Polsce lub Francji, albo nawet w bogatej Ameryce, tak komfortowo urządzone gmachy szkolne, jak Moltkeschule z ogromną aulą, salą gimnastyczną, salami wykładowymi, imponującą klatką schodową, hallami i t. p. Mieści się zaś tam nie gimnazjum, lecz tylko szkoła powszechna. Mógłbym przytoczyć kilkadziesiąt przykładów na to, że Niemcy szafowali tu pieniędzmi bez rachuby, budując obiekty często zbędne a zawsze zbyt luksusowe jak na państwo uginające się pod licznymi trudnościami płatniczymi.

Rozrzutność jest, zdaje się, nagminną chorobą Pogranicza. Cierpi na nią również kupiectwo w Pile. Miasto chełpi się posiadaniem wyspecjalizowanego kupiectwa w każdej branży. Trudno w to uwierzyć, a przecież tak jest w rzeczywistości. Za wspaniałymi lustrzanymi szybami wystaw, nie ustępujących w niczem berlińskim, widnieją najdroższe perfumy, kosmetyki, kryształy, drogie radio - aparaty, kosztowne i luksusowe urządzenia mieszkaniowe, maszyny do pisania, najróżniejszych typów, liczne marki samochodowe, garderoba i bielizna we wszelkim gatunku — słowem wszystko, czego tylko potrzeba człowiekowi, mającemu pieniądze podostatkiem. Nie brak nawet wielkich „Warenhausów”, zaopatrujących w każdy artykuł. Reklamują się one osławionymi „Einheitspreise”, to znaczy, że sprzedają szereg artykułów po jednakowej cenie; np. serja I — po 95 fenigów, serja II — po 1,95 mk., serja III — po 2,95 mk. i t. d.

Wielokrotnie zaglądałem do tych pięknych składów, które podobne są do siebie tem, że bez wyjątku świecą pustkami. Nikt nic nie kupuje...

Ale z czego oni żyją? — cisnęło mi się ponownie natrętne pytanie do głowy. Wieczór dnia poprzedzającego mój wyjazd z Pili spędziłem w renomowanej winiarni - dancingu „Zum goldenen Loewen” w towarzystwie znajomego oficera francuskiego, przebywającego od wielu lat w Niemczech w urzędowej misji. Dużo czasu spędza on tu, na pograniczu.

W eleganckim lokalu dancinowym kelnerzy podpierali kolumny; gości łażło po policzki na palcach obu rąk.

— Niech mi pan wyjaśni — zwróciłem się do mojego towarzysza, — z czego utrzymuje się miejscowy kupiec, np. właściciel magazynu luksusowych mebli po drugiej stronie rynku, albo właściciel tego dancingu? Przecież oni dokładają.

— Bez wątpienia! — brzmiała odpowiedź. Oni wszyscy żyją tu na cudzy rachunek.

— Rozumiem — „Osthilfe”.

— O, nie tylko „Osthilfe”, bo koszty tych subwencji ponoszą i inni.

— Chyba najmniej sami Niemcy — dorzuciłem.

— Oczywiście nie oni! Ten luksus, który pan tu widzi, płacą aljanci. Zwycięzcy płacą zwyciężonym! — dodał z goryczą.

Po chwili dorzucił: — U nas, we Francji, nie stać państwo na takie gmachy publiczne, jakie tu widzimy. Dzieci nasze chodzą do starych, niewygodnych szkół. A tu... Widział pan te pyszne bruki kostkowe w całym mieście?... W magazynach nikt nie kupuje, bo to przecież wszystko bieda. A mimo to nikt nie zwija swego przedsiębiorstwa, nikt nie bankrutuje. Wszyscy bowiem żerują tu na groszu publicznym. To banda darmozjadów. Zbankrutowaliby po dziesięć razy. Są jednak zbyt sprytni: ilekroć tracą grunt pod nogami, krzyczą głośno, że „Grenzmark” upada, że ginie na skutek ekspansji żywołu polskiego. Wówczas otwierają się kasy rejeńcy i płyną gazdzinowe fundusze „Osthilfe” na podtrzymanie „niemieckości” tej ziemi.

A wszystko to stracony pieniądź — i to w dodatku nasz pieniądź. Ir. F.

KONTO KOMITETU

nieślenia pomocy biednym i bezrobotnym na miasto Poznań P. K. O. nr. 213 005.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zbombardowanie dzielnicy chińskiej Szanghaju

London, 29. I. (Tel. wł.) Jak donoszą z Szanghaju, rozkaz, wydany przez dowódcę wojsk japońskich w sprawie zbombardowania przedmieścia Sza-Pei, został wykonany.

Nad miastem ukazała się eskadra japońskich samolotów bojowych, które rzuciły około 50 bomb. Wiele z nich eksplodowało na ulicach, czyniąc straszne spustoszenie. Kilka spadło na różne domy i gmachy i zamieniło je w gruzy. Ludność ucieka w panice ze swych mieszkań. Nie może jednak opuścić miasta, gdyż wszystkie wyjścia są obsadzone przez wojska japońskie. W mieszkaniach zaś nie chce pozostawać w obawie przed bombami oraz przed ogniem, który wybuchł w różnych punktach miasta.

tem nieszczęsnym narzeczeństwem, — a obcowanie z panem dokonało reszty! Jużbym nie potrafiła tak postąpić z Krostem, jak z tamtymi. Nie Kocham go, a jednak nie będzie wyjścia — mówiła głosem głuchym. — Danego słowa nie cofnę, bo zmieniłam się tak, jak noc ciemna zmieniła się w różowy świt.

Przestała mówić. Nastąpiła długa cisza. Nie ciężła żadnemu z nich. Pragnęli jej oboje. Działała jak dłoń przyjaciela, przyłożona do rozpalonego czoła...

Adela podniosła oczy i wpatrywała się w Karola: — I komu ja to wszystko zawdzięczam? Komu zawdzięczam, że duszę moją obmył w świętym źródle wzniosłego uczucia — tchnął wemnie na nowo ochotę do życia — dał poznać miłość nie tę ze zmysłów się rodzącą, ale przez duszę z niebiańskich sfer przyniesioną?! Jak ci wdzięczność moją okaże?! Jak ci za to szczęście wynagrodzę?!

Bładość pokrywała jej policzki, oczy świeciły jak gwiazdy z poza mgły, ciałem wstrząsały dreszcze. Spazm namiętności rzucał ją o kanapkę. — Karolu — świszczało przez ściśnięte gardło — pójdz do mnie! Obejmij mnie! — Uściśnij! Goreję cała — zmiłuj się!.

Karol wstał blady jak upiór, z płonącymi zrenicami, — w głowie miał porwane nici woli i rozważi... Dojrzał fale jej cudnych kształtów, dygocących w omdleniu rozkoszy... Stracił panowanie nad sobą i, już miał się

Min. skarbu zapowiada nowe podatki

Podwyższenie opłat stemplowych i podatku od drożdży oraz nowelizacja ustawy o monopolu spirytusowym

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu zakończyła we czwartek prace nad budżetem. Na sobotę pozostawia ustawę skarbową i referat generalny.

W dyskusji minister skarbu zapowiedział podwyżkę opłat stemplowych i podatku od drożdży oraz nowelizację ustawy o monopolu spirytusowym. Wspomniał także o rozpoczęciu prac

Odrzucenie przez B. B. wniosku w sprawie nadużyć wyborczych — Stronnictwa opozycji zgłosiło votum mniejszości

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) Na wieczornym posiedzeniu komisji administracyjnej w sprawie wniosku, dotyczącego nadużyć wyborczych, przemawiał wicemin. Nakoniecznikow - Klubowski, który oświadczył, że za wszystko, co było przy wyborach, nie należy winić niższych organów administracji, gdyż pełną odpowiedzialność ponosi minister i wojewoda. W obecnym położeniu, kiedy przed administracją stoją tak ciężkie i trudne zadania, nie można

Dyskusja nad rządowym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) Komisja oświatowa przystąpiła do rozpatrywania rządowego projektu ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce. Wysłuchano referatu delegata Związku Nauczycieli Polskich Mudrowskiego i delegata Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Rogalczyka. Wypowiedzieli się oni za zasadą oparcia ustroju szkolnictwa na jednolitości.

przygotowawczych do reformy podatkowej.

Następnie komisja przyjęła preliminowany budżet w trzecim czytaniu z bardzo małymi zmianami.

Przy omawianiu rezolucji poseł Polakiewicz w imieniu B. B. zaczął się wycofywać z poprzedniego stanowiska w sprawie zaopatrzenia inwalidów ukraińskich, którzy walczyli z Polską w roku 1918.

jej zajmować pracą nad zbieraniem materiałów o nadużyciach wyborczych.

Większość komisji, złożona z B. B., odrzuciła wniosek, domagający się wybrania nadzwyczajnej komisji do zbadania nadużyć wyborczych, a stronnictwa opozycyjne zgłosiły votum mniejszości.

Następnie komisja odrzuciła wniosek ukraiński, domagający się odszkodowania za „pacyfikację” Małopolski wschodniej.

(w)

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów

Deklaracja min. Zaleskiego

Genewa, 28. I. (PAT.) Na dzisiejszym rannym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano raport reprezentanta Hiszpanji w sprawie tranzytu polsko - litewskiego na linii Landwarów - Koszedary i na tej podstawie przyjęto do wiadomości opinię doradczą trybunału haskiego w tej sprawie. Przy tej okazji reprezentant litewski p. Zaunius wygłosił dłuższe przemówienie, którego konkluzją było, że jest rzeczą niemożliwą przywrócić normalne stosunki między Polską a Litwą dopóki nie załatwi się zgodnie z zasadami sprawiedliwości sprawy konfliktu terytorjalnego.

Następnie min. Zaleski złożył deklarację treści następującej:

Jeżeli zabieram głos, to czynię to nie w tym celu, aby zatrzymać się nad prawniczą kontrowersją między komisją komunikacyjno - tranzytową a rządem litewskim, kontrowersją rozstrzygniętą obecnie przez trybunał haski, a którą rząd litewski usiłuje przekształcić w debatę polityczną. Stwierdzam mimochodem, że trybunał odmówił pomocy w ślady rządu litewskiego. Spodzie-

wam się, że Rada zechce przyjąć tę samą procedurę i powstrzymuje się od odpowiadania na polityczne opinie, wygłoszone przed chwilą przez reprezentanta litewskiego. Pragnę natomiast stwierdzić, że opinia, wydana przez trybunał, w niczem nie jest przeciwna punktom widzenia rządu polskiego, według których stworzenie normalnej sytuacji w dziedzinie komunikacji między Polską a Litwą jest nieodzowne dla zrealizowania celów rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r. i 14 grudnia 1928 r., biorąc pod uwagę art. 23 paktu. Raport przyjmuję z najwyższym zastrzeżeniem.

Sprawa ks. Pszczyńskiego została odroczone na wniosek sprawozdawcy do jutra, gdyż nie zdążył on przygotować swego raportu.

Warszawa, 29. I. (Tel. wł.) W piątek albo sobotę będą rozpatrywane w Genewie petycje ukraińskie. W sprawie tej ambasador japoński Satō odbył konferencję z min. Zaleskim.

Sprawy polsko - gdańskie wejdą na porządek dzienny również w piątek albo w sobotę.

(w)

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

96

Wnet rozpoczęłam urlop. Nerwy moje po tych wszystkich przeżyciach rozprężyły się i domagały się spokoju i wypoczynku gdzieś zdala od gwaru wielkomiejskiego — w ciszy — a dusza zbiedzona i znękana szukała przyjaznego słowa. Przyjechał znowu Krost i propozycje i nalegania ponowił. Mówił, że powierzono mu kierownictwo budowy mostu w miejscu dla mnie wprost wymarzonem: Cisza, doskonałe powietrze, dom cały do dyspozycji. To właśnie tu. Uśmiechała mi się taka perspektywa, dlatego zdecydowałam się z oferty skorzystać. Postawiłam jednak za warunek: Najmniejszego prawa nie daję mu tym sposobem do zbliżania się do mnie. Obiecałam, że zostanę jego żoną, gdy rozwód definitywnie przeprowadzi, lecz do ślubu zupełnie zdala od siebie. Gdy tu przyjechałam, plan był gotowy: Wykorzystać urlop — odzyskać równowagę sił umysłowych i fizycznych — a potem gotowałam mu los tamtych siedmiu.

— Fatum chciało, że poznałam tu pana, panie Karolu! Pierwsze twoje spojrzenie zmieniło moją duszę. Stałam się znów taką, jaką byłam przed

rzucić ku niej, gdy potrącony przez niego stolik wyrzucił się z hałasem. Na jedno mgnienie oka odwrócił głowę i odskoczył od Adeli... Ujrzał siedzącego przy stole Janusza... Siedział na stałym swoim miejscu i groźnie się w niego wpatrywał...

Szalony lęk obleciał Karola. Jak stał, tak bez czapki runął w drzwi werandowe i wypadł w noc ciemną na oślep, a za nim jednym susem Wodnik. Słyszał słowa obłędem drżące: — Karolu — Karolu — ratuj... Nie zawrócił, bo go strach gnał na pola...

Szarzało już, kiedy przemarnięty powrócił do koszarki. Wszedł cichutko, przebrał się i wymknął się na budowę. Czuł się dobrze — znużenia ani śladu, w duszy wesoly, na ciele rzeźki i wypoczęty, jakby całą noc przespał w wygodnej pościeli.

Słońce wytoczyło się dość wysoko, kiedy ujrzał Adelę, wychodzącą z koszarki. Uczuł jakby pchnięcie zimnym sztyletem w serce. Szała ubrana do podróży z walizką w ręce, w stronę stacji kolejowej. Patrzył za nią smutny. Kroki jej jakby ocieślały, główka ku ziemi pochylona, nie odwróciła się ani razu w stronę mostu. Patrzył, jak sylwetka jej coraz więcej się oddalała, malala, aż na zakręcie znikła mu zupełnie z oczu. Wezbrała w nim wielka litość. Chciał biedz za nią, błagać, by została, lub przynajmniej pożegnać ją pragnął serdecznym słowem, ciepłym uściskiem dło-

ni, zapewnieniem dozwonnej przyjaźni. Uśmiechnął się z politowaniem:

— Przyjaźni?! Ha, ha, gupczel! Nie pamiętasz, co ci żona mówiła? „Przyjaźń między kobietą a mężczyzną — o ile nie są zupełnie starzy, jest miłością narazie idealną, platoniczną, ale od niej do zmysłowej już tylko krok jeden”.

Usłyszał w przestrzeni świst lokomotywy. To pociąg, którym ona odjedzie pewnie na zawsze... Uczucie tęsknoty nurtowało w piersi. Na zawsze! — Teraz wsiada do wagonu. Rozległo się stękanie lokomotywy: Odjeżdżał z jakimi myślami? — To pytanie było dla niego ważniejszym problemem, niż wszystkie kwestje mostowe, rzeczne, drogowe i budowlane z całą techniką razem.

Miarowy takt buchającej pary z kominą oddalał się — słabi — cichł — aż rozplynął się w bezmiarze.

Otrząsnął się z ciężkich myśli i zajął się pracą. Tylko raz po raz ten zimny sztylet kłuł go w serce, gdy pomyślał, że w koszarce już jej nie zastanie.

Kolo południa przyjechał autem Krost. Po chwili wypadł z koszarki i szybkim krokiem zmierzał ku Karolowi:

— Co się stało? Co to wszystko znaczy? Może mi pan da jakie wyjaśnienie? — mówił zaferowany w wysokim stopniu i patrzył podejrzliwie i złym wzrokiem w Karola. — Dlaczego panna Adela wyjechała tak nagle?

— Nie wiem! — odrzekł Karol zimno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Piątek, 29 stycznia 1932.

Świt: wschód 7,41; — zachód 16,30; —
 długość dnia 8 godz. 49 min
 Księżyc: wschód —; — zachód 9,47; —
 przed ostatnią kwadrą.
 Kal. rzk.: Franciszek Salezy; jutro Mar-
 tyna P.
 Kal. słow.: Zdzisław; jutro Dobrogniew.

Zebrań

- o 17 Katolickie Koło Pań w Domu Sw. Wojciecha, al. Marcinkowskie-
 go 22;
- o 18 Okręgowe Koło Zw. Inwalidów
 Wojennych walne zebranie w Domu
 Królowej Jadwigi;
- o 19.30 Komenda II Hufca Harcerskiego
 Męskiego (zbiórka kandydatów za-
 stępowych) w lokalu komendy, ulica
 Fredry 7, p. 6;
- o 20 Tow. Przemysłowe (Stary Prze-
 myśl) w Domu Kupiectwa, ul. Zwie-
 rzyńska 12;
- o 18 Rada Miejska w sali ratuszo-
 wej;
- o 18 Tow. Braterstwo (Wilda) — ob-
 chód 12-lecia u p. Grotowskiego, Dol-
 na Wilda 71;
- o 19 Tow. Przemysłowe (Wilda) — od-
 dział metalowców u p. Zawadki,
 Górna Wilda 75;

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskie-
 go Tow. Eugenicznego, św. Marcin
 nr. 59, I pr. udziela porad bezpłat-
 nie. — Kobiety: w poniedziałki od
 godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki
 o godzinie 17—18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Benigny Mayówny o godz. 15
 ul. Grunwaldzka 15. — Śp. Marji
 Wiczyńskiej o godz. 15,30 z kaplicy
 św. Józefa.

Licytacje

- Dziś o 10 ul. Skarbowska 14 — masz do
 szycia, 2 szafy, kanapy, stoły, łóz-
 ka, umywalka, leżanka, dywan;
- o 10,30 M. Garbary 5 — kapelusze,
 czapki, pończochy, rękawiczki;
- o 11 ul. Mickiewicza 27 — wygniataarki,
 maślarka, aparat do strzyżenia
 owiec, basen do sera, chłódnik do
 śmietany, podgrzewacz, zbiorniki do
 wirówek i t. p.;
- o 15,30 ul. Przemysłowa 23 — dynamo
 do samochodu, podwozie z motorem,
 karoserja, 4 koła;

Teatr Polski

DZIŚ — „Tak się zdobywa kobiety!”

Teatr Nowy

DZIŚ — „Caryca i Rasputin”.

Teatr „Uśmiech”

DZIŚ — „Hrabia Luxemburg” (Premjera.)

Teatr Objazdowy

pod kierownictwem Wł. Brackiego
 „Kajzer” — Macieja Wierzbńskiego
 DZIŚ — Kepno.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne
 Niedziela, 31. 1. XVI koncert symfoniczny.
 Dyrygent: Zygmunt Latoszewski.
 Solista: Waclaw Kocharński (skrzypce).

VII Wielki

Koncert Symfoniczny

Arrau — Fitelberg

Program rozpoczęła dramatyczna,
 pełna prometejskiego ognia i napięcia
 uwertura Beethovena „Coriolan”. Była
 ona do pewnego stopnia stylowym wstę-
 pem do koncertu fortepianowego Es-
 dur, który wykonał Claudio Arrau. (Do
 pewnego stopnia tylko — i to o tyle, o
 ile wogóle dzieła tego samego kompozy-
 tora posiadają wspólny styl i wspólne
 rysy. Zasadniczo jednak te dwa dzieła
 bardzo się między sobą różnią). Wyko-
 nawca koncertu, Claudio Arrau (pamię-
 tamy go jak najlepiej z poprzednich
 występów), jest pianistą o dużym opa-
 nowaniu wewnętrznym, znakomicie do-
 zowanym temperamentem i dobrze wy-
 szkolonym smaku. Technika jego, grun-
 towna i precyzyjna, jest doskonale ze-
 strojona z jego układną, prostą i bynaj-
 mniej nie powierzchowną kulturą mu-
 zyczną. Zdyscyplinowany sposób gry
 (nie pozbawiony jednak gorętszych od-
 ruchów) ułatwia mu podejście do tak
 gorących a jednak w ścisłych karbach
 formalnych trzymających się autorów,
 jak Beethoven. Stąd wrażenie jednoli-
 tości i zdecydowania, udzielające się
 słuchaczom podczas wykonania koncer-
 tu Es-dur. świetnie rozplanowanego i
 precyzyjnie we wszystkich szczegółach
 oddanego. Uwydatniał się szczególnie
 mocny i jasny rytm oraz kulturalnie i
 ze smakiem stosowana rozległa w ska-
 li dynamika, co w połączeniu z szla-
 chetną frazą (nie pozbawioną w акцен-

Niezwykłe tragiczny wypadek

Ciężkie postrzelenie pana młodego bezpośrednio przed ślubem

W ubiegły wtorek w Śniatach w pow. śmigielskim wydarzył się niezwykłe tragiczny wypadek. Po południu miał się odbyć ślub p. Maćkowiaka, gajowego z Wilkowa Polskiego, z p. Stanisławą Mikołajczakówną ze Śniat. Podczas ubierania się do ślubu, pan młody położył na stół rewolwer, z którego zamierzał strzelać na wiat. Magazyn był wyjęty. Przyszły szwagier pana młodego, Ignacy Adamczak ze Śniat, wziął rewolwer i począł nim manipulować. W pewnej chwili padł strzał, który ugodził pana młodego w brzuch. Kula przeszła nieszczęśliwego gajowego na wylot. Okazało się, że mimo wyjęcia maga-

zynu, w lufie pozostał jeszcze jeden nabój.

Ciężko ranionemu udzielił pierw-
 szej pomocy lekarskiej p. dr. Zenkte-
 ler ze Śmigla a przybyli na miejsce
 tragicznego wypadku miejscowy pro-
 boszcz ks. dr. Ściesiński z Wilkowa
 pobłogosławił młodą parę. Pan młody
 z widocznym trudem złożył śluby
 małżeńskie na łożu boleści w obec-
 ności głęboko wzruszonej rodziny.

Ciężko zranionego p. Maćkowiaka
 przewieziono do szpitala Św. Zofji w
 Kościanie. Stan jego jest bardzo
 ciężki.

Tragiczny ten wypadek wywołał w
 całej okolicy wstrząsające wrażenie.
 (k)

Porażka hokeistów polskich w Ameryce

Nowy Jork, 28. 1. (PAT.) Polska
 drużyna hokejowa rozegrała drugi
 z kolei mecz przedolimpijski w Ame-
 ryce.

Mecz rozegrany został w Nowym
 Jorku w słynnym pałacu sportowym
 Madison Square Garden. Hokejści
 nasi walczyli z miejscową drużyną
 „Crescent”. Mecz zakończył się zwy-
 cięstwem hokeistów amerykańskich
 w stosunku 5:1. Jest to druga z kolei
 porażka nasza na gruncie amerykań-
 skim, tem nieprzyjemniejsza, że prze-
 graliśmy już w stosunku znacznie
 gorszym, niż pierwszy mecz w Bos-
 tonie.

Nadmienić wypada, że drużyna
 nasza walczyła w osłabionym składzie
 bez Sabińskiego, który kuruje się po
 obrażeniach, odniesionych na meczu
 w Bostonie.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

W sobotę, 30 bm., premjera świetnej
 komedji Stanisława Miłaszewskiego p.
 t. „Drugie imię miłości”. Zmiana ter-
 minu premjery nastąpiła na życzenie
 autora, który łącznie z dyrekcją teatru
 pragnie dołożyć wszelkich starań, aby
 sobotnia premjera przyniosła ostatnią
 nowość repertuaru komedji, oszli-
 waną wzorowo. Obsada czołowych po-
 staci spoczywa w rękach Wasilewskiej,

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś w piątek, dnia 29 stycznia r. b. Uroczysta Premjera

Poraz pierwszy w Polsce!

Najnowszy dźwiękowy film polski realizacji Leonarda Buczkowskiego

SZYB L. 23

przepiękny obraz życiowy na tle powieści Jerzego Kossowskiego.

W rolach głównych:

BAŚKA ORWID — JERZY MARR
Wiesław GAWLIKOWSKI — Adam DOBOSZ

Akcja filmu rozgrywa się na terenach Zagłębia naftowego w Krośnie i Boryslawiu! Niezwykłe urozmaicona treść! Doskonała gra artystów! Przepiękne krajobrazy! Katastrofalny pożar szybu naftowego! Sceny pełne sentymentu! Najpięk. piosenki! Na dzisiejszej premjerze na wszystkich 3 seansach o godz. 5, 7, 9 obecni będą odtwórcy ról głównych: BAŚKA ORWID i JERZY MARR i osobiście przedstawią się Publiczności Poznańskiej. — W antraktach popularni artyści dawać będą autografy.

Ceny miejsc najniższe: Bilety już od 75 groszy
 „SŁOŃCE” dla wszystkich! z 246 Wszyscy do „SŁOŃCA”!

tach rysów współczesności) stanowiło charakterystykę gry Arrau'a. Publiczność oklaskiwała bardzo żywo jego produkcję. Do powodzenia przyczynił się niemało świetny akompaniament, z którego Fitelberg uczynił równoległą i prawie samodzielna, chociaż znakomicie właściwy plan zachowującą partję.

Wydarzeniem wieczoru było pierwsze (w Poznaniu) wykonanie „Małej Symfonji Tatrzańskie” Kondrackiego. Utwór ten zwraca na siebie uwagę fakturą (w nowszej literaturze polskiej bez precedensu) i tem, że jest ciekawą próbą wyzyskania folkloru polskiego (ściślej — góralskiego) za pomocą typowo zachodniej (czytaj: francuskiej) techniki pisarskiej.

Przeszczerpienie na nasz grunt tej techniki oraz metod wysokiego wirtuo-
 zostwa szkoły francuskiej (którym w dużym stopniu hołduje właśnie Kondracki) jest bardzo pożądanem, a to z tego powodu, że metody te, wysuwając na pierwszy plan znaczenie pierwiastków formotwórczych i praw niemi rządzących, wymagają od kompozytora precyzyjnego formułowania głównych myśli, streszczania i jasnego wystawiania się.

W tych warunkach niema miejsca na gadulstwo i wylewy nie dających się bliżej określić (a właściwie najczęściej nie uświadomionych) uczuć. Nam lu-
 dziom „wrażliwym” i „uczuciowym”, taka dyscyplina jest bardzo potrzebna. Sam więc instykt widocznie i poczu-
 cie nagromadzonych, a dążących do naj-
 pełniejszego, a zarazem najekonomicz-
 niejszego wylądowania się sił skiero-

wuje uwagę naszych młodych twórców na francuską kulturę muzyczną i jej metody, ona bowiem wydaje się wskazywać im najwłaściwszą i najtrafniejszą drogę do celu.

„Symfonia Tatrzańska” Kondrackiego jest bardzo ciekawą i zarazem pouczającą próbą wiązania polskiej treści z francuską formą — polskiej frazeologii z francuską retoryką. Stanowi ona cenne, bo bodaj pierwsze, tak śmiało stawiające kwestje studjum. Jako takie nasunęło napewno samemu kompozytorowi niemało problemów i zadań, których rozwiązanie wybiega prawdopodobnie poza formalistyczne kojarzenie tych dwóch czynników. Autor nie poprzestanie napewno na tej próbie, zbyt bowiem kuszącym się wydaje dążenie do ostatecznej syntezy tych dwóch pierwiastków, — a i talent oraz środki, jakimi Kondracki rozporządza, wydają się dużo pod tym względem obiecywać.

Tego studjum folklorystycznego nie nazwałbym symfonią, tytuł taki wymaga bowiem głębszego uzasadnienia w samej fakturze (czego w tym wypadku — bynajmniej bez ujmy dla dzieła — trudno się dopatrzeć). Poza tem z tą nazwą kojarzą nam się pewne, mniej lub więcej ustalone sugestje formalne, które są zbyt oddalone od tego, co nam autor w swem oryginalnem dziele przedstawia. Jest to raczej szereg obrazków (niech będzie na szkło — jak chce autor — chociaż właściwszą byłaby tutaj taśma filmowa, bo ciągną się nieprzerwanie i tą swoją ciągłością dają wrażenie całości) — obrazków — prymitywów malowanych z dużym poczuciem stylu i

Modzelewskiego i Nowackiego. Na premjerze w Poznaniu obecny będzie autor. W piątek teatr gra z niestabnącem powodzeniem doskonałą farsę Verneuil'a p. t. „Tak się zdobywa kobiety”.

Z Teatru Nowego

Sensacyjny reportaż historyczny „Caryca i Rasputin”, będzie wystawiony w Teatrze Nowym jeszcze tylko kilka dni. Niezwykłe zajmująca treść, ujęta w 11 barwnych obrazów, trzyma widownię w stałym napięciu.

„Kubuś - bohater” — najnowsza przepiękna bajka polska, pełna poezji i humoru, odegrana będzie w niedzielę o godzinie 3,30 po południu po cenach zniżonych. Bohaterskie czyny dzielnego góralszczyka, przeżabawny Frycek i ciekawe przygody dwojga dzieci, zająmą i rozweselą naszych milusińskich, zawsze tak chętnie spieszących na każdą bajkę do Teatru Nowego.

„Spódniczka, czy toga” — oto tytuł przeżabawnej farsy francuskiej, wchodzącej w najbliższych dniach na repertuar Teatru Nowego.

Teatr Operetkowy „Uśmiech”

Dziś oczekiwana z ogromnem zainteresowaniem premjera operetki Fr. Lehara „Hrabia Luxemburg”. W rolach czołowych wystąpią najsympatyczniejsi ulubieńcy Poznania Fontanówna, Wańska, Trojanowska, Sendecki, Wiśniewski, Szpinger, Warchalewski i inni. „Hrabia Luxemburg” w inscenizacji i pomysłowej reżyserji J. Sendeckiego będzie wielką atrakcją sezonu, potęgowaną urokiem wspaniałej oprawy dekoracyjnej projektu prof. Jarockiego. Nowe tańce i występy solowe Igi Dix i całego baletu. Wielka rewja śpiewno - choreograficzna p. t. „Królowa Róż” w wykonaniu J. Fontanówny i K. Ostrowskiego, olśni i zachwyci publiczność bogactwem wrażeń artystycznych. Orkiestrą dyrygować będzie ceniony kapelmistrz p. Bol. Tyllia.

Jan Klepura — na dzisiejszej premjerze. Korzystając z obecności Jana Klepury w naszym mieście, zespół Operetki pozn. zaprosił wielkiego artystę, aby zaszczylił dzisiejszą premjerę swą obecnością. Bilety na dzisiejsze przedstawienie są wprost rozchwytywane, gdyż drugiej takiej sposobności zobaczenia z bliska fenomenalnego tenora i zachwycania się wspaniałą premjerą, tak prędko już nie będzie.

Teatr Wielki

Koncert muzyki francuskiej

XVI. Koncert symfoniczny Orkiestry stoł. m. Poznania, który odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm., poświęcony jest muzyce francuskiej. W programie niedzielnego koncertu znajduje się wspaniała symfonia D-moll Francka, Saint-Saensa koncert skrzypcowy H-moll i poemat symfoniczny „Phaeton” oraz bardzo ciekawe i efektowne „Nocturnes” Debussy'ego.

Solistą wieczoru będzie znany skrzypek p. Waclaw Kocharński, który odegra Saint - Saensa koncert H-moll. Koncertem dyryguje p. Zygmunt Latoszewski.

Uzupełnieniem programu była Suita z opery „Car Saltan” Rimskij - Korsakowa. Zastanawiającem było to, jak w tem, bądź co bądź nie najlepszym dziele Korsakowa, widać jak na dłoni całą genealogję Strawińskiego (do koncertu fortepianowego wyłącznie — nie dalej). Wyposażony tego samego Korsakowa we współczesną frazeologję muzyczną i techniczne zdobycze instrumentalne będzie najprawdziwszy Strawiński. Związku z Korsakowem (zresztą swym nauczycielem) Strawiński się nie wypiera i w początkach czerpał dużo impulsów z jego twórczości.

Rzecz ta podobała się słuchaczom, którzy oklaskiwali gorąco wykonawców z Fitelbergiem na czele.

Publiczności dużo.
 Sł. Wiechowicz

Zasłabnięcie na ulicy

W bramie domu przy ul. Kościelnej 23 zasłabła wczoraj wieczorem Janina Paczkowska, będąca w obowiązku przy ul. Wysokiej 12.

Chorą opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), poczem przewiozło ją do szpitala miejskiego. (k)

Upadek ze schodów

Przy ul. Franciszka Ratajszaka 2 znaleziono wczoraj wieczorem dotkliwie poranionego na głowie książkowego p. Stanisława Kaczorka (ul. św. Józefa 9). Poranionego, który spadł podobno ze schodów, opatrzyło pogotowie ratunkowe. (k)

Jak powiększyć Polskę o 7000 ha

Niezwykle interesujący i godny baczonej uwagi jest projekt p. Henryka Maeuzela, emerytowanego inspektora kanałów w Poznaniu, który wziął plan częściowego osuszenia zatoki Puckiej, dzięki czemu Polska zyskałaby 7000 ha nowego ładu. Projekt ten opracowany jak najdokładniej, z wszystkimi planami, obliczeniami i kosztorysami, pojawił się wprawdzie w organie Stowarzyszenia Techników w Poznaniu „Technika i Przemysł”, obecnie zaś pisze o nim „Ilustracja Polska”, podając przytem szkic nowego ładu, któryby można uzyskać, dzięki zrealizowaniu projektu. W tym samym numerze znajdują Czytelnicy interesujące zdjęcia oraz artykuł o „Lake Placid” t. j. o terenach zimowych igrzysk olimpijskich, które rozgrywają się właśnie w Stanach Zjednoczonych. Godny uwagi jest bogato ilustrowany feljton p. t. „Gdzie niemi uczą się mówić”; warto przeczytać korespondencję z pokładu „Dar Pomorza” ze zdjęciami z chrztu równikowego. Szereg pouczających artykułów, oraz zdjęcia aktualne z kraju i świata, wreszcie zwykle działają stale, jak odcinek powieściowy, nowela, mody, bajka dla dzieci, humor i t. d. są dopełnieniem treści obfitego i pięknego numeru.

Stronnictwo Narodowe

Koło w Puszczykowie

Plenarne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 16 w lokalu p. Silskiego. Na porządku obrad referaty o ważności wyborów do rad gminnych i o Żydach. Zarząd.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Światła wielkiego miasta”. Wyświetlanie każdego nowego dzieła Charlie Chaplina jest w świecie filmowym wydarzeniem pierwszorzędem. „City lights” znamienne są już przez to, że Chaplin wyraził tu swój stosunek do dźwiękowców. Pierwszy jego dźwiękowiec jest protestem przeciwko filmom mówionym. Wyraził to bardzo dobitnie w kapitalnej grotesce filmowego gadania na samym początku filmu. A więc film jego jest niemówiony; natomiast efektów dźwiękowych używa się obficie dla podkreślenia ruchu; wchodzi one do akcji jako środek wywoływania wrażeń humorystycznych. Treść, jak zwykle w filmach Chaplina, owiana jest mgiełką lirycznego sentymentu. Wieczny włóczęga, który wobec niewidomej kwaciarki udaje bo-



Z teatrów warszawskich. — Teatr Mały w Warszawie wystawił ostatnio nową komedię Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”. Rolę pani Teresy gra znakomita artystka p. Milla Kamińska, której portret (akwarela) pendzla znanego artysty - malarza Macieja Nehringa zamieszczamy powyżej.

Fot. Janczewska

gacza, aby zechciała przyjąć od niego pomoc, który dla niej idzie do więzienia — swymi zabawnymi przygodami wywołuje wybuchy śmiechu. Ale za tym śmiechem czai się lezka serdecznego współczucia. Scenę, w której kwaciarka, szukająca człowieka, dzięki któremu odzyskała wzrok i którego pokochała, nie widząc, którego wyobraża sobie, jako wspaniałego i pięknego milionera, a którego odnajduje w wyśmiewanym i pogardzanym włóczędze — scena ta w skoncentrowanym przeżyciu daje pełnię artystycznych wzruszeń. Nie trzeba mówić znawcom i miłośnikom filmu, że nieobejrzenie „Światła wielkiego miasta” jest luką niepowetowaną.

Nadprogram — ciekawy tygodnik fil-

mowy Paramountu, do którego objaśnienia nagrane są w języku polskim. (ver.)

Kino „Colossen” wyświetla film p. t. „Pod dachami Paryża”. Treść filmu stanowi nieskomplikowaną historią z cmentnych uliczek stolicy świata oraz miłość biednej dziewczyny i ulicznego śpiewaka. Ale sposób opowiedzenia tej historii ma w sobie tyle romantycznego uroku, tyle prostego wdzięku i szczerzej, nieubarwionej prawdy, że śledzi się ją z wielkim zainteresowaniem i sentymentem. W opowiadaniu filmowym zespalają się w wysoko artystycznej formie wrażenia optyczne i akustyczne i dają prawdziwie harmonijne wrażenie. Film ten, jako niemy stałby się pozycją poważną, a jako dźwię-

kowiec ma podwójną wartość. Kto go nie widział, powinien skorzystać ze sposobności, a kto go już raz oglądał, napewno chętnie obejrzy ponownie. Z radością przyjmujemy jego wznowienie.

Nadprogram — wesoła komedia. (ver.)

Kino „Roxy” wyświetla film pod tyt. „Znajoma z ulicy”. Zabawna, z rubasznym, trochę przyciężkim humorkiem niemieckim komedia ta jest bodaj jednym z pierwszych filmów Loljany Harvey. Warto ją zobaczyć, aby stwierdzić rozwój w talencie artystki. Akcja toczy się żywo i ma dużo interesujących momentów.

Nadprogram — zabawna farsa p. tyt. „Sto poduszek”. (ver.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Upadły anioł”. „Upadłym aniołem” jest przyjaciółka pewnego starszego pana Zankochuje się w niej młody ochotnik, który za kilka dni ma odjechać do Europy na front. Po kilku dniach cudownej sielanki nadchodzi dzień ślubu. Młody ochotnik, oderwany zaraz po ślubie od swej małżonki przez poszukujących go żandarmów, jedzie na front w nieświadomości, że poślubił „upadłego anioła”. A jego małżonka... prawdopodobnie powróci do swego dawnego przyjaciela.

Ta nieskomplikowana anegdota ma za tło często wyzyskiwany przez kino motyw sielanki „Kameljowej damy”. Linja dramatyczna nie została jednak przeprowadzona konsekwentnie; filmowi brak czasami rytmu a niektóre sceny zostały sztucznie wydłużone. Na czoło filmu wybija się ładna Nancy Carrol, która w roli „upadłego anioła” gra inteligentnie, ale zdaje się bez większego przekonania. Jej partner, Gary Cooper w roli młodego ochotnika jest bez zarzutu. (Ga)

Kino „Aurora” wyświetla film pod tyt. „Cowboy i księżniczka”. Cowboy Jerry poznał i zakochał się w podróżującej po Ameryce księżniczce Oldze Ratanu. Chcąc być bliżej ukochanej, Jerry angażuje się do cyrku i wyjeżdża do Europy. Rywal Jerrego, hr. Romanescu, wynajmuje bandę zbirów, która ma zamordować Jerrego. Lecz Jerry z pomocą swych towarzyszy zwycięża zbirów i poślubia księżniczkę (!)

W roli Jerry Went'a oglądamy znanego bohatera filmów cowbojowskich Buck Jones'a. (Ga)

Telegramy niedoręczone

dnia 27 i 28 bm., zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

1) Wojnica — Michalina Kuśnierz, ul. Świętojańska Górna 9.

2) London — Peolsco Poznań.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 28 stycznia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57.50	47.15	51.—	—	—	377.32	57.35	79.51
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	—	—	82.02	—	—	—	663.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	173.85	—	—	14.65	23.62	598.—	875.—	21.—	168.25
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	71.50	58.71	24.88	13.96	354.—	—	71.50	93.35
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.517	580.—	—	15.15	20.12	3.05	4.258
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	58.94	27.—	—	—	—	—	124.29
Holandja	3	358.31	100 zld hol.	359.55	206.79	169.58	862.—	40.25	1022.—	—	2 6.40	385.60
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	80.12	18.18	19.10	—	—	91.75	35.35
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	30.90	17.93	14.6	—	3.46	—	—	116.88	24.55
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.923	513.21	4.21.9	34.7—	—	25.12	33.71	51.2—	709.20
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	37.13	20.21	16.57	83.18	3.93	—	132.77	30.17	27.97
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.465	117.—	—	75.90	—	15.18	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.08	69.21	5.02	127.—	163.47	25.65	36.10
Szwajcaria	2	172.—	100 fr szwajc.	171.19	100.10	82.07	17.78	—	495.—	653.12	—	38.45
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	81.37	17.91	19.10	—	—	99.50	137.—
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49.95	30.00	—	—	—	—	—

MAJĄTEK

1800 mórg ziemi pszenno-buraczanej, inwentarze i budynki I klasy, światło elektr., sprzedam za zaliczke 180 000 zł lub zamienie na odpowiedniej wartości kamienicę w Poznaniu przy dopłacie 80 100.000 zł. Zgłoszenia do Kurjera Pozn pod zw 13057

KAWIARNIĘ

dobrze prosperującą, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam. Potrzebna gotówka minimalnie 25 000 zł. Oferty Kurjer Pozn. zw 13071

Kupię dom

w najlepszym położeniu, okazjnie za gotówkę. Zgłoszenia faktycznie korzystnych większych obiektów do Kurjera Poznańskiego pod zw 13 018

Poważniejsza kancelaria adwokacka w Poznaniu poszukuje od zaraz lub później młodszego współnika.

Prosi się o podanie referencji. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 13 069

WINA

gronowe prawdziwe francuskie węgierskie południowe po cenach bardzo przystępnych poleca

GDĄSKI DOM DELIKATESÓW
M. ROTNICKI — POZNAŃ
Fr. Ratajczaka 33 Tel. 23 48
HANDEL WIN
zp 30 075

22 ROZMAITE

Bufet

na kilka lat bezpłatnie odda Ogród Działkowy za postawienie szalasu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 23 049

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inteligentna

dziewczyna średnim wieku z samodzielnym gotowaniem szuka posady 1 lub 2 osób świadectwa dobre. Oferty Kurjer Poznański zdw 22 571

Dziewczyna

poszukuje posady cokolwiek gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdw 22 626

Przedpłata

na luty 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza; do wydania wieczornego „dobre” do godz. 11. większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.